

HENRYK SAMSONOWICZ
*Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego*

EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA I POJĘCIA POKREWNE

Ankieta przeprowadzana przez Redakcję „Kwartalnika Historycznego” zawiera pytania, na które odpowiedź, jak sądzę, wykracza poza problem dotyczący dziejów i znaczenia ziem obejmujących bardzo rozległą przestrzeń wschodniej, północnej i środkowej Europy. Dotyczy bowiem podstawowych pytań stawianych przez historyków, bez odpowiedzi na które trudno zdefiniować przedmiot badań: gdzie? i kiedy? Co może być obszarem branym pod uwagę przy analizie przemian zachodzących w dziejach, jakie jednostki przestrzenne mogą być terenem obserwacji? Trudno sobie wyobrazić dzieje wsi, miasta, kraju, wspólnoty wyznaniowej lub narodowej bez umieszczenia ich na w miarę szerszym tle ogólniejszym. Wszelkie próby generalizacji historycznej muszą być oparte na wyznacznikach czasowo-przestrzennych. W znacznym stopniu są one uzależnione od przyjmowanych założeń i definicji. Mogą być określane geograficznie („kontynent Europy”), historycznie („imperium rzymskie”), nazwami jednostek państw, narodów, zasięgiem wyznawanej religii, oddziaływaniem sztuki. Jest rzeczą oczywistą, że badane obszary zmieniały się i w czasie i w przestrzeni, że ślady ich dorobku, szczególnie te bardziej znaczące, pozwalają niekiedy również lepiej zrozumieć współczesność. Co więcej — pamiętać, o niekiedy zmitologizowanej, przeszłości przodków stanowi nie-rzadko bilet wizytowy dzisiejszych państw, grup społecznych, wspólnot narodowych. Nie chodzi przy tym jedynie o pamięć i o dokonania mieszkańców współcześnie istniejących jednostek politycznych, członków dzisiejszych powiązań ideologicznych czy o obecne światowe kręgi ekonomiki czy religii. Potrzebny jest, jak sądzę, ogłód różnych odmiennych stref czy rejonów, których granice nie zawsze i nie wszędzie pokrywały się z podziałami politycznymi czy geograficznymi.

Nie sądzę, by debata o Europie Środkowej uległa nadmiernemu ograniczeniu po okresie „krótkotrwałej fascynacji” tym tematem. W poszukiwaniu zjawisk podobnych, różnic dzielących różne kręgi kultury, gospodarki, ustroje, badacze przeszłości próbowali już od czasów starożytnych uporządkować wiedzę o różnych terenach naszego kontynentu, na obszarach całego globu poszukując ich cech charakterystycznych, występujących różnic i podobieństw. Niekiedy wybrane obszary były bardzo niewielkie, dotyczące wsi, posiadłości rodzinnej, czy nawet skrawka terytorium (by przywołać chociażby *Ulicę Marszałkowską*, Stanisława Herbsta z 1949 r.). Niekiedy dotyczyły dziejów szerokich wspólnot terytorialnych — etnicznych, państwowych, religijnych, kulturowych. Historycy często próbowali także znaleźć wspólny mianownik dla poszczególnych obszarów naszego globu, ukazać istnienie współzależności, bez których nie można wyjaśnić trendów rozwojowych szerszych czy węższych kręgów terytorialnych. Zapewne *homo sapiens* tworzył od zarania dziejów, niezależnie od wzajemnych konfliktów i walk, podobne wzorce życia, z czasem zaś owe współzależności zaczęły łączyć mieszkańców niekiedy odległych krajów i dziś odgrywają istotną rolę w tworzeniu „globalnej wioski”.

Niewątpliwie ważnym etapem w kształtowaniu społeczeństw także w czasach późniejszych były normy życia stworzone w epoce starożytnej. Wpływały one nie tylko na Europę, lecz także na nieodległe obszary etnosu greckiego, rzymskiego, egipskiego, perskiego. Dobrze widoczny i znaczący był przepływ kulturalny umożliwiany przez Rzym, którego granice obejmowały ziemię trzech kontynentów, a uznawane wzorce życia miały wpływać na życie wielu przyszłych pokoleń. Mieściły się w nim treści etyki chrześcijańskiej, wartości greckiej filozofii literatury i sztuki, normy prawa rzymskiego. Z czasem dochodziły do nich obyczaje i tradycje plemienne ludów napływających na ziemię cesarstwa — germańskich, słowiańskich, tureckich. Nie oznaczał ten stan rzeczy powstawania jednolitego obszaru kultury, tworzenia wspólnych wartości, wspólnego typu gospodarki. Jeśli jednak szukamy wspólnego mianownika dzisiejszej Europy, to powinniśmy brać pod uwagę te wartości, te sposoby życia, które wnoszone były przez jej różnorodne części składowe.

Wiąże się ten problem z problematyką dziejów powszechnych. Niezależnie bowiem od stosunków panujących w dzisiejszym świecie, dominacji USA, coraz większego znaczenia krajów arabskich, Chin, Indii, państw Ameryki Południowej, do nauki, kultury, nawet polityki, chyba rzeczywiście do początków powstawania owej „globalnej wioski”, częściowo udanych prób znalezienia wspólnego języka przyczynił się i dorobek cywilizacyjny Europy i aktywność jej mieszkańców w poszukiwaniu nowych ziem. Początki tego procesu (jeśli nie liczyć wikingów) występowały jeśli nie od średnio-

wieczna, to przynajmniej od początku XV w. Na pewno warto tu postawić pytanie, jak dalece przyczyniły się do jej rozwoju, do jej ekspansji, ziemie leżące do schyłku pierwszego tysiąclecia poza granicami dawnego czy odnowionego imperium rzymskiego. Ziemie, które były półtora raza rozleglejsze od obszarów tworzących rdzeń cywilizacyjny Europy, a ich znaczenie rosło w ciągu dziejów, ulegając różnym przemianom. Początkowo stanowiły na pewno peryferię centralnych ośrodków kultury, tych tworzących „starą” Europę. Czy bez swych peryferii mogła ona rozwijać się gospodarczo, ekspandować na inne kontynenty, wносить nowe wartości do dorobku uniwersalnego — wydaje się, że są to pytania nadal aktualne, ważne w badaniach dziejów powszechnych.

Reguły rządzące czynnościami poznawczymi historyka zawierają katagoryczne postulaty dotyczące definiowania badanego obszaru i określania jego zmiennych w czasie warunków. Nazywanie tych ziem przynosiło (i przynosi nadal, zob. wykaz tytułów zamieszczony poniżej) zawsze trudności. Wynikały one ze specyfiki różnych warunków gospodarczych na jego obszarze w porównaniu z krajami bardziej rozwiniętymi, z zachodzących przemian granic państwowych, zasadniczych przekształceń politycznych w Europie Wschodniej (najazdu Mongołów, upadku cesarstwa wschodniego). Stąd te ziemie określane były mianem rozmaitym: „nowej Europy”, „Drugiej (niekiedy nawet „Trzeciej”) Europy”, „Europy Środkowej”, „Europy Wschodniej”, „Europy jagiellońskiej”, „Europy pogranicza”, „Europy Środkowo-Wschodniej”.

Ten ostatni termin, mający wskazywać (podobnie jak termin „Trzeciej Europy”) na odrębność od Wschodu i od Zachodu, na odmienność od używanego w niemieckiej historiografii określenia „środkowej Europy” („Mitteleuropa”), używany jest na ogół w literaturze przedmiotu przy okazji omawiania dziejów ziem leżących między średniowiecznym, zachodnim cesarstwem rzymskim i ziemiami Rusi, związanych kulturowo z cesarstwem wschodnim, bizantyńskim. Zasadność określania badanych obszarów nie budzi większych wątpliwości, co nie neguje potrzeby zastanawiania się nad zasadnością używanych podziałów w bieżących rozważaniach politycznych czy ideologicznych. Podejmowane są też często próby odchodzenia od bardziej tradycyjnych podziałów terytorialnych i poszukiwania szerszych powiązań różnych grup ludzkich. Stosuje się więc pojęcia „kręgów”, „wspólnot”, „stref”, „regionów”, używane są określenia pochodzące „z zewnątrz” lub utworzone przez mieszkańców owych terytoriów. Dla celów poznawczych może to mieć istotne znaczenie, pozwalające na lepsze zrozumienie samoświadomości różnych grup ludzkich, postrzegania ich różnic i podobieństw, uzyskiwania z tych fragmentów szerszej wizji historycznej.

Proponowany i używany często w literaturze przedmiotu termin „strefy” jest wynikiem odmienności gospodarczej, ustrojowej, politycznej i gospodarczej poszczególnych kręgów geograficzno-historycznych. Podlegają one — jak wszystkie pojęcia stosowane przy opisywaniu przeszłości — zmianom zachodzącym w czasie i w przestrzeni. Określenie strefy „Europy Środkowo Wschodniej” jest zapewne użyteczne dla okresu mieszczącego się między IX–XV w. i być może epoką nowożytną. Wydaje się, że można dostrzegać przynajmniej trzy odrębne okresy istnienia tego obszaru i jego roli odgrywanej w dziejach powszechnych. W pierwszym okresie swego istnienia do schyłku XII i początków XIII w. oznaczałoby ono obszar, który u swych początków charakteryzował się: a) gospodarczo — podobnym typem prymitywnego i mało wydajnego rolnictwa; był terenem dostarczającym niewolników do krajów śródziemnomorskich, stosunkowo rzadko zaludnionym, z brakiem lub niewielką liczbą dużych miast; b) ustrojowo — wykształceniem się ustroju politycznego, początkowo zapewne jakiejś formy systemu „wodzowskiego”, który zapoczątkował etap powstawania pierwotnych państw; c) kulturalnie — przyjmowaniem chrześcijaństwa w wersji zachodniej, rzymskiej lub wschodniej, bizantyńskiej (podówczas wyżej rozwiniętej), włączaniem do kręgu jednolitej cywilizacji Europy, a także, z dużym opóźnieniem w stosunku do Zachodu — w tworzeniu własnego piśmiennictwa. Na dyskusję zasługuje zagadnienie, czy należy włączać do tego obszaru kraje skandynawskie, których działalność gospodarcza i wojskowa oddziaływała już od VIII w. na wiele krajów na całym kontynencie i nawet na obrzeże Azji. Drugi okres w dziejach tej części Europy, między początkiem XIII i połową XIV w., wiązałyby się z jej istnieniem jako peryferii kultury rzymskiej (łacińskiej) lub bizantyńskiej (greckiej), przejmującej wzorce ustrojowe, gospodarcze, kulturowe i religijne z krajów rozwiniętych, głównie zachodnich — niemieckich, włoskich, nieco później flamandzkich i walońskich. Okres ważny, w czasie którego utrwalały się wspólnoty etniczne, struktury społeczne i formy ustroju społecznego prowadzące — w uproszczeniu — do państwowych struktur stanowych. Jednocześnie w tym czasie powstawały początki samorządów terytorialnych, wzory których przynoszone były z zachodu i południa Europy. Znaczące przemiany przyniosły w tym też okresie upadek Bizancjum, najazd mongolski na Ruś i ekspansja rycerstwa i mieszczaństwa niemieckiego nad Bałtyk. Ten okres przyniósł zmianę w położeniu geopolitycznym tej części kontynentu: stała się ona obszarem granicznym i jednocześnie jedną z (drugorzędnych) bram wiodących do krajów azjatyckiego Wschodu.

Trzeci okres, między połową XIV i początkiem XVII w., przyniósł wyraźny wzrost znaczenia tej części Europy: awans polityczny jej krajów, po-

czątkowo Czech, które stały się jedną z najważniejszych dzielnic Rzeszy niemieckiej, następnie Węgier pod rządami Andegawenów oraz — może nawet najbardziej znaczący — awans monarchii jagiellońskich po unii Polski z Litwą i — czasowym — opanowaniem koron w Pradze i w Budzie. W dziedzinie gospodarczej kraje tej części Europy wzięły udział w zasadniczych przemianach zachodzących na całym kontynencie i stanowiących wstęp do kształtowania gospodarki światowej w czasach nowożytnych. Skutki czarnej śmierci nie były tak dotkliwe w Polsce, w Czechach, na Węgrzech, jak na Zachodzie, być może w związku z rzadszym zaludnieniem, mniejszymi aglomeracjami miejskimi. Napływ ludzi i kapitałów stymulował też udział tych krajów w tworzeniu nowożytnej gospodarki europejskiej. Kraje na środkowym wschodzie stały się rezerwuarem surowców niezbędnych dla nowożytnej gospodarki (system nakładczy, manufaktury, wczesne banki). Wymiana z zachodem przynosiła korzystny bilans handlowy dla wschodu. Jednocześnie jednak eksport prowadzony na południe (głównie do imperium osmańskiego) przynosił bilans ujemny dla ziem środkowowschodniej Europy. Politycznym organizmem uczestniczącym w tych działaniach była Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Kolejny etap przemian zachodzących na omawianym obszarze zaczął się wraz z kryzysem Rzeczypospolitej Obojga Narodów w połowie XVII w. i niezależnie od parokrotnych sukcesów militarnych doprowadził do jej zmarginalizowania nie tylko politycznego, lecz także gospodarczego. Następne stulecie stało się czasem upadku państwa, rozbiorów i początkiem zaniku wyróżniającego się obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Został on podporządkowany państwu ościennym i częściowo włączony do tej części kontynentu, która należała do „niemieckiej Europy Środkowej”, częściowo do wieloetnicznego tworu cesarstwa austriackiego, częściowo do Rosji. Termin „Europa Środkowo-Wschodnia” stracił rację bytu, rzeczywistość ważniejsza stało się badanie dziejów tych ziem już w innych „powiązaniach” („entangled history”). Jednak nadal celowe wydaje się rozpatrywanie dziejów kultury (w tym także historiografii) istniejącej na ziemiach dawnej Polski i jej oddziaływań nie tylko na pobliskie obszary krajów sąsiednich (Prusy, Litwę, Węgry, Inflanty), lecz w skali nawet pozaeuropejskiej. W każdym jednak z tych okresów miał miejsce wpływ tej części Europy na kraje leżące nie tylko w najbliższym sąsiedztwie, lecz niekiedy także nawet na innych kontynentach. Nie sposób rozważać dziejów krajów islamu bez uwzględniania importu ludzi z obszarów słowiańskich, ani dziejów kościelnej wspólnoty religijnej bez opisu jej rozwoju na „ziemiach nowego chrześcijaństwa”.

Odpowiadając tu na zapytania sformułowane w ankiecie Redakcji „Kwartalnika Historycznego”, byłbym ostrożny wobec projektów biorą-

cych pod uwagę schematy „problemowe”. W oderwaniu od czasu i miejsca mogą one dotyczyć niekiedy trudno porównywalnych procesów dziejowych. Byłbym też ostrożny wobec zamierzeń dotyczących „historii europejskich peryferii”, a to przynajmniej z paru powodów. Jak w swoim czasie stwierdził Charles Verlinden, „peryferie są wszędzie, także wśród nas”. Oznacza to, że peryferie stanowią „wyspy” na mapach kultury, niekiedy obszerniejsze niż „centra”, w granicach których się mieszczą. Bez brania pod uwagę odmienności tych ośrodków centralnych trudno byłoby pisać ich dzieje syntetycznie (aczkolwiek, z punktu widzenia antropologii kultury, mogłoby to być interesujące). Podjęcie tego tematu zakładałoby, że ośrodki „centralne” były i są zawsze i wszędzie takie same. Zatem należałoby je wcześniej scharakteryzować i przedstawić ich dzieje. Zawsze przecież kraje „centralne” kształtowały najważniejsze, niekiedy odmienne, formy kultury, bez uwzględniania których trudno by pisać jedynie o peryferiach. Ponadto nie widzę powodu, aby badając problemy peryferii, ograniczać się jedynie do optyki europocentrycznej. Hiszpania muzułmańska była krajem peryferyjnym w stosunku do centralnych krajów islamu, północne Bałkany — wobec centralnych ziem wokół Istanbuhu. Próba syntetycznego ujęcia problemu peryferii musiałaby brać pod uwagę także kraje afrykańskie (np. Egipt jako centrum oddziałujące na Sudan) i azjatyckie. Tu znaków zapytania byłoby jeszcze więcej. Czy Syberia była peryferią Rosji, krajów muzułmańskich czy może Dalekiego Wschodu? Jak wynika zatem z proponowanych wyżej podziałów chronologicznych, można zaobserwować przynajmniej trzy (może cztery) okresy w dziejach tych ziem w Europie Środkowej, które stanowią główny przedmiot niniejszych rozważań. Po pierwsze — czasy pozostawania poza kręgiem cywilizacji europejskiej do X w., czyli do okresu istnienia struktur przedpaństwowych i przedchrześcijańskich. Nie oznaczało to braku powiązań z innymi rejonami świata (nie tylko europejskimi). Napływ pieniądza z krajów muzułmańskich, z zachodnich państw Europy, był zapewne efektem wielkiego handlu, wywozu niewolników, rud metali, może futer i produktów leśnych do krajów rozwiniętych. Czy te dobra wywożone z Europy Środkowo-Wschodniej nie stymulowały rozwoju kalifatów arabskich?

Po drugie — okres do połowy XIV w., w którym omawiane ziemie stanowiły peryferie rozwiniętych krajów na zachodzie i na wschodzie Europy, przejmując nie tylko chrześcijaństwo, lecz także wzorce ustrojowe i stanowiąc teren ekspansji demograficznej i politycznej idącej głównie z ziem niemieckich. Dla rozwoju środkowych krajów kontynentu te wschodnie ziemie miały bardzo istotne znaczenie nie tylko jako obszary zasiedlane — i podbijane — przez przybyszów tworzących nowe władztwa terytorialne, lecz także jako tereny nowych jednostek

Kościół rzymskiego. Dla peryferii Zachodu tak zwana „kolonizacja na prawie niemieckim” miała ponadto zasadnicze znaczenie w dwóch przynajmniej dziedzinach życia. W istotny sposób zmieniała gospodarkę na środkowym wschodzie kontynentu europejskiego, upowszechniając pieniądze w rolnictwie, w produkcji, w świadczeniach mieszkańców, w dalekim handlu i częściowo wymianie lokalnej. Ponadto — co miało dalej idące skutki ustrojowe — wprowadzała pierwsze kształty organizacyjne „społeczeństwa obywatelskiego” poprzez tworzenie samorządów miast i gmin. Wreszcie — co stanowiło też istotną przyczynę zmian — ziemie Polski, Czech, Węgier zaczęły odgrywać rolę w gospodarce Zachodu przede wszystkim jako tereny eksportu miedzi, srebra, złota, ołowiu i — już wówczas — zboża. Znowu zatem dla dziejów powszechnych badanie omawianych obszarów wydaje się niezbędne. Po trzecie pod szczególną uwagę należy wziąć okres, w którym na ziemiach środkowo-wschodnich Europy powstawały szczególne formy współistnienia odmiennych wyznań, języków i praw. Poczynając od czasu panowania Kazimierza Wielkiego, terytoria Polski (już wcześniej także różne kraje leżące na południe od Karpat) zamieszkiwane były przez żyjące w daleko posuniętej symbiozie różne społeczności etniczne i religijne. Polacy i Niemcy, Rusini (Ukraińcy), Żydzi, Wołosi, w miastach kolonie Ormian, Włochów, Flamandów i Wallonów — wszystkie te grupy rządziły się swoimi prawami, mówiły odmiennymi językami i — co warto jest szczególnie podkreślić — żyły w różnych wspólnotach religijnych: większość należała do Kościoła katolickiego, mieszkańcy Rusi, Wołoszczyzny — do prawosławia, istniały w miastach liczne skupiska ludności ormiańskiej z własnym rytym religijnym, od XIII w. coraz liczniej przybywała ludność żydowska organizująca własne gminy wyznaniowe, wśród ludności w Polsce, Mołdawii, na terenach dawnych plemion bałtyjskich żyły jeszcze grupy animistów. Ten stan rzeczy, szczególnie w XVI w., wyróżniał ziemie Europy Środkowo-Wschodniej od państw, w których w tym czasie toczyły się wojny religijne. Kolejnym wyróżnikiem omawianych ziem stał się istniejący w Rzeczypospolitej Obojga Narodów system polityczny. W przeciwieństwie do kształtującego się na Zachodzie, Wschodzie i Południu Europy absolutyzmu co prawda degradował on mieszczaństwo, jednak wprowadzał zasady ustrojowe, które z czasem miały się stać częścią dziś głoszonych praw człowieka. Przywilej „*nihil novi*” czy zasada „*quod omnes tangit ab omnibus approbare debet*” stanowią dobre odniesienie do dzisiejszych programów demokracji.

Kolejny etap dziejów „Europy Środkowo-Wschodniej” stanowi czas upadku państw — Węgier od połowy XVI w., Czech od bitwy pod Białą Górą, Polski od czasu Wojny Północnej. Jest on jednak ważny jako okres istnienia „karczmny zajezdnej”, czas rywalizacji mocarstw europejskich.

Nawet po upadku Polski utrzymywanie w ciągu XIX w. niezmiennego stanu rzeczy należało przez ponad sto lat do ważnych czynników determinujących przymierza trzech państw zaborczych. Niezależnie od tego istotna była rola kultury — polskiej, litewskiej węgierskiej, czeskiej, ukraińskiej — w utrzymywaniu czy tworzeniu świadomości narodowej i w oddziaływaniu na kierunki myśli społecznej i politycznej w wielu państwach całej Europy.

Odrębnym rozdziałem w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej jest jej miejsce w dziejach przekształceń świata po II wojnie światowej. Wydarzenia zachodzące w krajach znajdujących się w sferze wpływów ZSRR nie dotyczyły wyłącznie ziem leżących między Łabą, Bugiem, Rodopami i Bałtykiem, lecz wpływały na politykę innych państw i na świadomość innych społeczeństw. By wspomnieć choćby rok 1956 na Węgrzech, rok 1968 w Czechach, a przede wszystkim fenomen „Solidarności” w Polsce — trudno badać dzieje najnowsze świata bez uwzględniania wydarzeń zachodzących w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Czy kraje te można było zaliczyć do politycznych i kulturalnych „peryferii centrum komunizmu”, czy obecnie są, a jeśli tak, to w jakim stopniu, peryferiami Unii Europejskiej? Odpowiedź na te pytania jest ważna dla poznania powszechnych dziejów świata.

Literatura przedmiotu dotycząca Europy Środkowo-Wschodniej i prób jej wyodrębnienia w badaniach historycznych jest bardzo obfita, liczne są też stosowane przez historyków nazwy badanego obszaru. Już same tytuły podanych niżej wydawnictw ukazują wielość określeń ziem leżących na wschód od dawnego limesu karolińskiego, a jednocześnie, mimo niejakich trudności definicyjnych, poświadczają potrzebę ich wyróżnienia i charakterystyki. Zob. m.in. M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973; idem, *Problem nierówności rozwoju gospodarczego w Europie w późnym średniowieczu*, w: *Europa i jej ekspansja XIV–XVII w.*, red. H. Zaremska, Warszawa 1993.

O roli omawianych obszarów jako pogranicza kultur zob. D. Power, N. Standen, *Frontiers in Question. European Borderlands 700–1700*, London 1999, a ostatnio zbiór rozpraw zamieszczonych w 16 tomie „*Quaestiones Mediae Aevi Novae*” z 2012 r. pt. *Frontiers and Borderlands*. Podobnie Wojciech Iwańczak, podkreślający znaczenie pogranicza między Rzymem i Bizancjum, idem, *Rola i znaczenie dwóch kręgów cywilizacyjnych — „Slavia Occidentalis” i „Slavia Orientalis” w dziejach Europy środkowo-wschodniej (okcydentalizacja i bizantynizacja regionu)*, w: *Europa Środkowowschodnia od X do XVIII wieku — jedność czy różnorodność?*, red. K. Baczkowski, J. Smołucha, Kraków 2005, s. 95.

Określenia mówiące o Europie Środkowo Wschodniej są stosowane min. w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, Warszawa

2000 (wyd. franc. *Histoire de l'Europe du Centre-Est*, Paris 2004); *East-Central Europe in European History*, red. J. Kłoczowski, H. Łaskiewicz, Lublin 2009. Szerzej na ten temat też O. Halecki, *Historia Europy — jej granice i podziały*, Lublin 1994, także L. Duroselle, *L'idée de l'Europe dans l'histoire*, Paris 1965.

Używane jest pojęcie Europy słowiańskiej jako wschodniej — *Europa Slavica — Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, red. K.-D. Grothusen, K. Zernack, Berlin 1980; niekiedy „trzeciej Europy” (obok wschodniej i zachodniej) — J. Szűcs, *Trzy Europy*, Lublin 1995.

Często omawiany obszar określaný jest nie nazwą, lecz swym geograficznym miejscem położenia — *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002; *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000; podobnie Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy*, Warszawa 2000.

O wielości pojęć „Europa”, o różnorodności kontynentu zob. *Die Vielfalt Europas, Identitäten und Räume*, red. W. Eberhard, Ch. Lübke, Leipzig 2009; G. Barraclough, *Die Einheit Europas im Mittelalter*, „Die Welt als Geschichte” 11, 1951; H. Gollwitzer, *Zur Wortgeschichte und Sinndeutung von Europa*, „Saeculum” 2, 1956; K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 1994.

Obszary „nowego chrześcijaństwa” omawia Jerzy Kłoczowski, *Nowe chrześcijaństwo świata zachodniego*, w: *Historia chrześcijaństwa*, red. idem, Warszawa 1999; podobnie Aleksander Gieysztor, pisząc o „nowej Europie” — *L'Europe nouvelle autour de l'an mil. La papauté, l'empire et les „nouveaux venus”*, Rome 1997.

Używane jest określenie Europy bałtyckiej — *Baltic Europe in the Perspective of Global Change*, red. A. Kukliński, Warszawa 1995; do pojęcia strefy bałtyckiej poza Marianem Małowistem nawiązują także Antoni Mączak i Henryk Samsonowicz, *Z zagadnień genezy rynku europejskiego: strefa bałtycka*, PH 55, 1964, 2.

Miejsce Polski jako kraju szczególnego ustroju pokazuje Andrzej Wyczański, *Polska Rzeczpospolitą szlachecką*, Warszawa 1976.